



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

redaktor wydania

Od kilku dni Pomorze gdańskie elektryzuje wiadomość o ptasiej grypie. Jest tuż, może już... Tymczasem właśnie rozpoczął się Wielki Post. Po to, żeby leczyć z czegoś gorszego niż wirus H5N1. Z grzechu. O nim przypomniał nam misteria Męki, wystawiane przez uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Post przypomina ponadto, że jesteśmy wezwani do świętości. Tak jak św. Kazimierz. Na Pomorzu jest czczony nie mniej niż przed wojną w Wilnie. ■

ZA TYDZIEŃ

- LUSTRACJA. Wywiad z ks. S. Bogdanowiczem
- MSZE ŚW. KASZUBSKIE czy po kaszubsku?
- Ostatki z „KAPELĄ PRZYJACIELA”

ECS ma być gotowe w 2010 roku

Rząd wspomozę

Premier RP Kazimierz Marcinkiewicz poinformował, że rząd dofinansuje budowę Europejskiego Centrum „Solidarności” na terenach Stoczni Gdańskiej. Taką wypowiedź można było usłyszeć z ust szefa rządu podczas spotkania z członkami Fundacji ECS, m.in. L. Wałęsą i metropolitą gdańskim abp. T. Gocłowskim. Na spotkaniu w Dworze Artusa prezydent Gdańska P. Adamowicz zaprezentował premierowi centrum w formie multimedialnej. Poinformował także o kosztach inwestycji. Kazimierz Marcinkiewicz powiedział podczas spotkania, że budżet państwa dofinansuje tę inwestycję. „Centrum »Solidarności« musi powstać, bo Europa takiego centrum potrzebuje. Deklaruję pomoc przede wszystkim finansową” – poinformował w Dworze Artusa premier. Budowa centrum ma kosztować ok. 200 milionów złotych. **AU**

Przygotowanie kleryków seminarium duchownego do święceń kapłańskich

Droga

Dwa lata studiów filozoficznych, cztery teologicznych. Każdy kleryk zanim otrzyma święcenia kapłańskie, musi przejść drogę, przyjmując posługę lektoratu, akolitu, a także stając się oficjalnym kandydatem do diakonatu i prezbiteratu.

Uroczystości przyjęcia tych posług tym razem odbywają się w parafii św. Jana z Kęt w Rumi Janowie. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 5 marca o godz. 20.00 przewodniczyć im będzie bp Ryszard Kasyna.

Zadaniem lektora jest przede wszystkim czytanie Pisma Świętego podczas Eucharystii i nabożeństw. W wielu kościołach w Wielką Sobotę lektorzy święcą także pokarmy. Do zadań akolity należy wspomaganie diakona oraz usługiwanie kapłanowi w wypełnianiu czynności liturgicznych. Zwłaszcza podczas sprawowania Mszy **AU**



ANDRZEJ URBANSKI

Momentem kończącym przygotowania w Seminarium są święcenia kapłańskie

św. akolita jest szafarzem nadzwyczajnym Komunii św. Dopuszczenie do grona kandydatów, którzy mają przyjąć święcenia diakonatu i kapłańskie, następuje na piątym roku studiów. Każdy kandydat publicznie oświadcza, że pragnie poświęcić się Bogu i Kościołowi, by wypełnić w przyszłości obowiązki wynikające ze święceń. **AU**

SZEŚĆ ZADAŃ KSIĘDZA KOWNACKIEGO



Tego kapłana przedstawiać nie trzeba – ma rzesze fanów wśród słuchaczy Radia Plus, którzy znają go jako „księdza dobrze nastawionego”. Nie mniejszą popularnością cieszą się jego książki. Tym razem przed ks. Kownackim stanęło nowe wyzwanie – od dzisiaj będzie co niedziela zadawał naszym Czytelnikom jedno zadanie na Wielki Post. Mamy nadzieję, że ich wypełnienie pomoże przygotować się do Wielkanocy. Jakie jest pierwsze zadanie ks. Kownackiego? Co poleca na początek Wielkiego Postu? – Nie trzeba robić nic szczególnego. Nic na pokaz. Wybierz jedną małą rzecz w sobie, którą chciałbyś zmienić. To

Wybierz to, co chcesz zmienić – poleca na początek ks. Kownacki

nie musi być nic wielkiego, żebyś się nie zniechęcił, ale mały kroczek, dzięki któremu pójdziesz do przodu. Wybierz tę rzecz, cechę, wadę... i próbuj powoli ją zmieniać. To na początek. **MŻ**

Zwycięstwo na lodzie



KS. ADAM MIEGER

Pamiątkowe zdjęcie drużyn biorących udział w trójmecz

GDAŃSK OLIWA. 19 lutego odbył się charytatywny trójmecz hokejowy, w którym udział wzięły drużyny księży, żuźlowców oraz dziewczęca drużyna Gdańskiego Klubu Stoczniowiec. Dochód ze sprzedaży biletów został przekazany dla Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Gdańsku. Zwycięstwo w turnieju drużyny księży było tego dnia sensacją; ich forma w ostatnich miesiącach nie napawała optymizmem. W pierwszym meczu prowadzenie uzyskali duchowni, ale żuźlowcy za każdym razem doprowadzali do remisu. Przy stanie 5:4 dla księży żu-

lowcy wycofali bramkarza i wprowadzili szóstego zawodnika. Zaraz po wznowieniu księża przejęli krążek i strzałem z własnej trójki przypieczętowali zwycięstwo wynikiem 6:4. Kolejne spotkanie rozegrały dziewczyny z żuźlowcami. Początkowo objęły prowadzenie, przegrały jednak 6:2. W ostatnim decydującym meczu duchowni objęły prowadzenie 1:0. Na pięć minut przed końcem spotkania dziewczyny prowadziły jednak 3:1. Ostatnie minuty należały do kapłanów, którzy doprowadzając do remisu, ostatecznie zwyciężyli w turnieju.

Moździerz nagrodzony

WARSZAWA-GDAŃSK. Pianista i kompozytor jazzowy Leszek Moździerz odebrał w Warszawie statuetkę Wielkiej Nagrody Fundacji Kultury. Nagroda jest przyznawana raz w roku twórcom, którzy odegrali w ostatnim roku szczególną rolę dla polskiej kultury. Prezes Fundacji Ryszard Żółtaniecki powiedział, że laureat jest mistrzem w swoim zawodzie. Nagroda przyznawana jest przez Fundację Kultury od 1993 roku. W Kapitułę Nagrody zasiadają między innymi Jan Englert, Hanna Krall i Krzysztof Zanussi.

Złodzieje rozbici

POMORSKIE. Pomorska policja rozbiła kolejny gang złodziei samochodów. Funkcjonariusze z wydziału do walki z przestępczością samochodową komendy wojewódzkiej oraz komendy miejskiej w Gdańsku 22 lutego zatrzymali siedem osób. „Zarzuca się im kradzież, paserstwo i wymuszenia. Zatrzymanie przestępców poprzedzone było kilkumiesięcznym śledztwem” – mówi Danuta Wołk-Karaczewska, rzecznik KMP w Gdańsku. Kilka skradzionych samochodów już udało się odzyskać. Za działalność w grupie przestępczej zatrzymanym grozi do 12 lat więzienia.

Ośrodek REW Caritas

TRĄBKACH WIELKIE. Pierwszy Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy gdańskiej Caritas rozpoczął swoją działalność w Trąbkach Wielkich. Ośrodek przeznaczony jest dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, upośledzonej umysłowo, w wieku do 25 lat, które podlegają obowiązkowi szkolnemu. Obecnie w zajęciach uczestniczy kilkunastu podopiecznych, chłopców i dziewczynek. Docelowo placówka obejmie opieką 25 osób niepełnosprawnych z terenu gminy i powiatu. Ośrodek oferuje wychowanie, naukę i rewalidację, będące realizacją obowiązku szkolnego, rehabilitację leczniczą, terapię zajęciową, terapię logopedyczną, warsztaty i poradnictwo psychologiczne dla podopiecznych i ich rodzin, opiekę w postaci niezbędnej pielęgnacji,



KS. KRZYSZTOF SAGAN

W nowo powstałym ośrodku rehabilitacyjnym dzieci znajdą profesjonalną pomoc i opiekę

cji, ciepły posiłek, kontakt ze środowiskiem i rówieśnikami. Placówka czynna jest od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30–15.30.

„Krzywe Koło” w hospicjum



ARCHIWUM GŃ

SOPOT. W Hospicjum św. Józefa w Sopocie została otwarta galeria osób niepełnosprawnych „Krzywe Koło”. Systematycznie będzie organizować wystawy dla środowisk tych artystów, którzy pomimo niepełnosprawności rozwijają swoje talenty. Patronat nad galerią objął Wojewoda Pomorski. Prezentowane prace pochodzą z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Krzywym Kole, z pracowni plastycznej, tkacko-wikliniarskiej, witrażu i galanterii papierniczej.

Jedna z zaprezentowanych w galerii prac

Spotkanie liderów

GDAŃSK. Referat do spraw Apostolstwa Świeckich Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej Gdańskiej zaprasza na cykliczne spotkania świeckich liderów i odpowiedzialnych za ruchy, grupy, wspólnoty i stowarzyszenia katolickie w archidiecezji gdańskiej. Będzie to czas modlitwy, dzielenia się, a także wzrostu duchowego poprzez zgłębianie Słowa Bożego i konferencje przy-

gotowywane przez kapłanów. Najbliższe spotkanie odbędzie się we wtorek 14 marca o godz. 19.00 w domu parafialnym przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdańsku Wrzeszczu (ul. Ks. J. Zator-Przytockiego 3). „Celem spotkań będzie budowanie jedności i postawy służby Bogu w dziele ewangelizacji archidiecezji” – mówi współorganizator ks. Jacek Socha.

Zaproszenie do udziału w misterium Męki i Zmartwychwstania

Nie tylko na scenie



KS. SŁAWOMIR CZALEJ

Pomysł mojej katechetki, pani Marii Hincy, spodobał mi się od razu. Nie tylko dlatego, że sam jestem osobą wierzącą – mówi Bogdan Skiba, dyrektor zespołu szkół w Mierzeszynie. 8 kwietnia – pod patronatem „Gościa Niedzielnego” – odbędzie się czwarta edycja konkursu na misterium.

Wszystko zaczęło się cztery lata temu, podczas studiów w kolegium katechetycznym w Gdyni. „Tak naprawdę to pomysłodawczynią jest moja koleżanka ze studiów, siostra zakonna, serafitka. To ona opowiadała, że nawet z małymi dziećmi można odgrywać w czasie pracy katechetycznej piękne przedstawienia Męki i Zmartwychwstania” – mówi Maria Hince. Siostra wręczyła też katechetom pierwsze scenariusze. Było w nich użytych wiele elementów ludowych: pisklęta, zajączki, gałązki brzożowe. Temat konkursu – nie tylko dla dzieci – jest trudny. Dlatego nie możemy zrezygnować z nadziei zmartwychwstania i zatrzymać się na samym krzyżu – dodaje. Ponadto w wielu szkołach najważniejsze święto chrześcijan w stosunku do Bożego Narodzenia jest marginalizowane. Same rekolekcje

szkolne mogą nie wystarczyć. Tymczasem sztuka, w której grają koleżanki i koledzy gimnazjalistów i uczniów szkół podstawowych, jest zupełnie niepowtarzalnym przeżyciem. Zwłaszcza w życiu młodego człowieka.

Współczesność i integracja

Bardzo ważnym elementem wystawianych sztuk jest odniesienie do współczesności – podkreśla dyrektor B. Skiba. – Problemy, które dotyczą uczniów, są podobne, zarówno w mieście, jak i na wsi. Narkomania, problem znalezienia sobie miejsca w świecie, agresja, materializm... W wielu scenariuszach uczniowie, szukając rozwiązania własnych problemów, dochodzą do Chrystusa – mówi. Jest to często temat przewodni. Konkurs zatacza coraz szersze kręgi. Przyjeżdża młodzież z powiatu gdańskiego, ale i z Luzina czy Gdyni. Wszystkie zespoły występują w gimnazjum w Trąbkach Wielkich. Szczególną rolę odgrywa samorząd z wójtem Błażem Konkolem oraz wydział katechetyczny z ks. Mirosławem Parackim na czele. Bez nich ufundowanie nagród byłoby bardzo trudne – mówi Maria Hince. Należy podkreślić fakt, że dla wielu uczniów z terenów popegeerowskich jest to często jedyny

kontakt ze sztuką... Dla wielu nauczycieli konkurs jest dopinaniem w trudnej pracy z młodzieżą gimnazjalną. Nie jest prawdą, że gimnazjaliści są tacy źli – mówią. „Dla mnie osobście ważny jest jeszcze kontekst patrona naszej szkoły, księdza Jana Pawła Aeltermana, rodowitego Niemca zamordowanego w 1939 roku przez hitlerowców...” – mówi Bogdan Skiba.

Chrystus i uczniowie z Emaus czyli Michał, Agata i Bartek

Apostoł dziewczyna

Bartek Tomczak, uczeń trzeciej klasy gimnazjum, grał już rolę ucznia z Emaus. „Dla mnie nie był to czas zmarnowany. Na pewno nie żałuję tego, że nie spędzałem go w inny sposób” – mówi. Dla Bartka przygotowanie zawierało uważną lekturę tych partii Ewangelii, które mówią o odgrywanych wydarzeniach. „Z drugim uczniem z Emaus były problemy. A to dlatego, że więcej chce grać dziewczyn niż chłopaków” – mówi Agata Koziełło, z trzeciej klasy gimnazjum, a zarazem drugi uczeń z Emaus. Musiała związać włosy i narysować sobie wąsy kredką do oczu, której później nie mogła zmyć. Ale udało się – śmieje się. Dla „dru-

KONKURS NA MISTERIUM MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA

Dla chętnych – został jeszcze prawie miesiąc – podajemy dane, jakie powinno zawierać zgłoszenie:

1. Szkoła, adres, tel./fax
2. Grupa wiekowa
3. Nazwa zespołu
4. Tytuł przedstawienia
5. Materiały, z których korzystano (literatura, opracowania własne, przekazy tradycji)
6. Nazwisko i imię opiekuna
7. Liczba osób biorących udział (nie powinna przekraczać 25)
8. Czas trwania

Adres:

**Gimnazjum w Warczu,
83-041 Mierzeszyn,
woj. pomorskie;
tel./fax 058 682 81 91,
502 681 207,
e-mail:
mariahinca@o2.pl.**

Jest to również kontakt dla osób, które chciałyby ufundować nagrody lub wspomóc organizację konkursu.

giego Apostoła” wielkim przeżyciem było wystawienie sztuki w Ośrodku Pomocy Społecznej w Zaskoczynie. Wszystkim dziewczynom, które chcą zagrać w sztuce, Agata radzi uważać na farbę do włosów. „Koleżanka pomyliła czarną z rudą... i była przerażona” – mówi. „Ja grałem najbardziej odpowiedzialną rolę. Samego Jezusa” – podkreśla Michał Pietralski, również gimnazjalista. Rola zbliżyła go do Chrystusa. Dała mu więcej wiary. „Jestem już po bierzmowaniu. Ale teraz bardziej rozumiem, co On dla nas uczynił. Ponadto grać Jezusa dla wielu mogłoby być czymś wstydliwym. Dla mnie nie” – mówi.

Ks. SŁAWOMIR CZALEJ

Masłobojki, neck

Różnokolorowe palmy, plecionki z wikliny, smorgońskie obwarzanki i piernikowe serduszka. Tego na pewno nie zabraknie na kaziukowym jarmarku. W Gdańsku i na Zaspie, jak każda tradycja, ustawiane są stoiska nie tylko z łakociami.

tekst i zdjęcia
ANDRZEJ URBAŃSKI



Jarmark wileński, zwany kaziukowym, jak co roku organizowany jest przy bazylice Mariackiej w Gdańsku, a także od kilku lat w parafii św. Kazimierza na Zaspie. W Gdańsku głównym organizatorem jest Towarzystwo Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Na Zaspie najbardziej zaangażowaną grupą są uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkół Katolickich im. św. Kazimierza, funkcjonującego przy parafii. To oni z pomocą rodziców i nauczycieli przygotowują m.in. pyszne wypieki.

Nielatwe początki

Przed wojną uroczyste Msze św. odbywały się we wszystkich wileńskich kościołach, a główne kościelne obchody miały miejsce w kościele pw. św. Kazimierza i w wileńskiej katedrze, gdzie

znajduje się, jak mówią wilnianie, najcudowniejsze dzieło rąk ludzkich, Kaplica Królewska z relikwiami św. Kazimierza. Nawiązujący do kościelnych odpustów kaziukowy kiermasz odbywał się na położonym w centrum miasta placu Łukiskim, przemianowanym na plac imienia Józefa Piłsudskiego.

Ks. infułat Stanisław Bogdanowicz, tak jak jego poprzednik, co roku przygotowuje uroczystą Mszę św. w dniu św. Kazimierza, sam jest bowiem wilnianinem. Nic więc dziwnego, że tego dnia wokół bazyliki Mariackiej można kupić smorgońskie obwarzanki, piernikowe serca, a także książki o tematyce wileńskiej. I choć obecny proboszcz kościoła Mariackiego osobiście nie pamięta jarmarcznych klimatów pochodzących prosto z miasta jego urodzenia (w momen-

cie opuszczania miasta przez rodzinę miał 6 lat), to jednak zapach łakoci i strzały z korkowców wspomina do dzisiaj.

Komuna nie pozwalała

Prawdziwe spotkania kaziukowe w Gdańsku rozpoczęły się dopiero w latach 90. „Wcześniej władze komunistyczne nie pozwalały na publiczne wiece i spotkania, to oczywiste. Tym bardziej na organizowanie się w regionalne towarzystwa” – podkreśla ks. Stanisław Bogdanowicz. Nie może więc dziwić fakt, że pierwsza oficjalna Msza św. rozpoczynająca działalność Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileń-

Dzieci z katolickiej szkoły św. Kazimierza na Zaspie przygotowują na kaziukowy jarmark różne ozdoby

skiej odprawiona została przez metropolitę gdańskiego dopiero 4 marca 1989 r. Wówczas do bazyliki Mariackiej przybyło ponad 7 tysięcy członków i sympatyków tego towarzystwa. Tego dnia po raz pierwszy, może jeszcze nieco nieśmiało, zaczęto prezentować wyroby wileńskie. „Takie autentyczne wyroby, przywożone z Wilna i okolic, no i oczywiście palmy wileńskie to piękny akcent, tym bardziej że odbywa się to wszystko w okolicach świąt wielkanocnych” – podkreśla ks. proboszcz. Najbardziej się wzrusza, gdy podczas liturgii w kościele usłyszy chłopca lub dziewczynkę czytającą z charakterystycznym akcentem wileńskim. „Pewnie

cje w Gdańsku

Kaziuki i stołeczki

często przebywasz z babcią lub dziadkiem?” – zapytał kiedys, gdy usłyszał taki głos po raz pierwszy. Nie mylił się.

Tam jest wszystko moje

Pan Henryk Sobolewski, podobnie jak ks. Stanisław Bogdanowicz urodził się w Wilnie. Jego rodzinny dom stał przy ul. Rydza Śmigłego, obecnie Księcia Litewskiego Algierdasa. I choć w Gdańsku mieszka już ponad 50 lat, Wilno będzie zawsze tym miastem, do którego wracać będzie jak do swego. Pewnie i dlatego zaangażował się w działalność Towarzystwa Miłośników Wilna i współorganizuje jarmarki wileńskie przy bazylice Mariackiej. „Co roku całą rodziną chodziliśmy na targowisko na placu Łukiskim” – wspomina. Gdy próbuję porównać tamten jarmark do naszych dominikańskich, słyszę w odpowiadającym głosie lekkie poirytowanie. „To niewiele ma wspólnego z tym, co dzieje się w Gdańsku. I może szkoda” – mówi. W Wilnie na jarmark ze swoimi różnymi wyrobami przyjeżdżała ludność z całego miasta i okolic. „Wszystko, co ludzie wytwarzali, było przywożone. Garnki, tkaniny, hafty, wyroby z drewna, necki, łyżki, wiaderka, uprzęże dla koni. Można było kupić nawet konia, owcę czy krowę. To były prawdziwe targi” – wspomina Henryk Sobolewski. Oczywiście nie brakowało wyrobów specjalnie dla dzieci. „Korkowców, fujarek, drewnianych piszczałek” – dodaje. Nie muszę dodawać, że cały kli-

KAZIUKOWE JARMARKI

Bazylika Mariacka: 5 marca 2006 godz. 12.00 – Msza św. pod przewodnictwem metropolity gdańskiego abpa Tadeusza Gołdowskiego; jarmark kaziukowy na placu przy bazylice.

Parafia św. Kazimierza na Zaspie – uroczystości kaziukowe przeniesione w tym roku na Niedzielę Palmową – 9 kwietnia.

mat jarmarcznego gwaru upiększały wileńskie palmy i oczywiście smakołyki.

Spontaniczność i Piłsudski

Współczesny gdański akcent jest jedynie namiastką tego, co działo się na wileńskim placu. „Tam było dużo spontaniczności. Chłop przyjeżdżał np. z furmanką, wypręgał konia, podawał mu sianko i handlował prosto z wozu. A dzisiaj... Oczywiście to były inne, przedwojenne czasy” – rozpamiętuje Henryk Sobolewski. Ciekawym zdarzeniem, do którego chętnie wraca, jest spotkanie na jarmarku Józefa Piłsudskiego. „On miał to do siebie, że gonił swoich ochroniarzy. Pośród straganów chodził sam. Chętnie rozmawiał, oglądał wyroby, odpalał papierosa od chłopca i sobie z nim pogadał. Posłuchał, co powie, o tym, jak mu

się żyje, jak sobie radzi. Gazety po tym wydarzeniu się rozpisywały” – mówi Henryk Sobolewski.

Współczesność i przeszłość

Prawdziwe smorgońskie obwarzanki powinny być suche i twarde. Jak się je weźmie do ust, powinny się „rozplýwać”. Zazwyczaj mają charakterystyczny smak. Według oryginalnej receptury wykonuje je w Polsce tylko jedna rodzina, pochodząca ze Smorgonia, a mieszkająca obecnie w Szczecinku. Ich przodkowie takie właśnie obwarzanki wypiekali. Czy znajdziemy takie na jarmarku, który 9 kwietnia odbędzie się w parafii św. Kazimierza na Zaspie? Podobno tak. I mają być prawdziwe wileńskie palmy, wykonane z suszonych kwiatów, zbieranych na polach wokół Wilna. Chleb wileński, czarny i smaczny, że aż ślinka leci. I choć w przypadku Zasy kaziukowy jarmark jest raczej pretekstem do bliższego zwrócenia uwagi na patrona parafii i szkoły, to nikt przecież nie zmarnuje okazji, by spróbować wspaniałych wypieków, które przy okazji święta mają pojawić się na stołach. Zapewnił mnie o tym cały personel szkoły. „Na poprzednich uroczystościach było tylu chętnych, że niektórych produktów zabrakło, wśród nich smalcu. Razem z wileńskim chlebem był wspaniały” – wspomina ks. Adam Meger, dyrektor szkoły. „A chleb będziemy mieli według prawdziwej wileńskiej receptury” – podkreśla Iwona Szelağ, wicedyrektor. W tym roku zapowiada się wiele atrakcji. Uczniowie od kilku tygodni przygotowują niespodzianki, które będą sprzedawane podczas jarmarku. Pieniądze zebrane w ten sposób przeznaczone zostaną na pomoc jednemu z uczniów, który nagle zachorował, a którego operacja jest bardzo kosztowna. ■

WSPOMNIENIA WILNIUKA

– A teraz Panu powiem, że ta wielka, przedwojenna, w naszym mieście święta kuźdy Wilniuk do dzisiaj pamięta. Już przed 4 marca plac był zajmowany, mowa ja o placu Łukiskim, przez furmanki wiejskie i miejskie stragany. Zjeżdżali się chłopcy z daleka i z bliska, by znaleźć dla siebie wygodne stoiska. Wieźli tam wyroby różnego rodzaju, wszystko, co w swych domach sami wyrabiają: balie, dzieże, wiadra, masłobojki, necki, stołeczki i stołki, beczułki i beczki, wszystko, co przydatne dla człeka kuźdego, wieźli też ze sobą żywoła różnego. Wszak po tym kiermaszu blisko były święta wielkanocne, któż je nie pamiętał!? Trzeba było przywieźć coś bardzo smacznego, coś, co wpada w oko, a więc coś ładnego. Ażeby wzbogacić mieszcuchom święcone, zawsze był najlepszy prosiaczek pieczony. I tak na tym placu, aż po Wilii brzegi, stały obok siebie furmanki szeregami. A wszystkich wabiły palmy kolorowe, wykonane z kwiatków i suszonych ziół. Przyciągały oczy pisanki, tkaniny, hafty, malowanki i wiejskie wędliny. Przyciągały także plecioni z wikliny, i w ludowych strojach wileńskie dziewczyny. Cóż? Na tym kiermaszu, pewnie wy nie wiecie, były obwarzanki, najsmaczniejsze w świecie. I śliczne serduszka, smaczne, piernikowe – zdobne, lukrowane serca kaziukowe. Kupowali serca w „Wileńskie Kaziuki” ludzie nawet hurtem, nie tylko na sztuki. A do obwarzanków smorgońskich, „choinka”, jeszcze dziś kuźdemu mocno cieknie ślinka, więc robim tu, w Gdańsku, maleńkie „Kaziuki”, póki robić możemy, no i żyjem póki.

HENRYK SOBOLEWSKI,
wilanin z urodzenia



Nominacje i awanse

Do Unii i urzędu



MATERIAŁY UM

Katarzyna Hall została wiceprezydentem Gdańska

Brunon Synak, przewodniczący Sejmiku Województwa Pomorskiego, został powołany na stanowisko wiceprzewodniczącego Komitetu Regionów Unii Europejskiej. Katarzyna Hall będzie z kolei nowym zastępcą prezydenta Gdańska ds. polityki społecznej.

Katarzyna Hall zastąpiła Waldemara Nocnego, który pod koniec 2005 roku podał się do dymisji. Nowa wiceprezydent Gdańska jest matematykiem, członkiem Rady Konsultacyjnej ds. Reformy Edukacji Narodowej, wcześniej zarządzała Gdańską Fundacją Oświatową.

Z kolei Komitet Regionów, którego wiceprzewodniczącym został Brunon Synak, jest organem konsultacyjnym, gdzie głos mogą zabierać przedstawiciele władz lokalnych i regionalnych. Liczy 317 członków. Komisja Europejska i Rada Ministrów mają obowiązek zasięgnięcia opinii Komitetu Regionów w sprawach planowanych aktów prawnych UE, dotyczących m.in. zatrudnienia, transportu i ochrony środowiska. Opinie KR może również zasięgać Parlament Europejski. **MŻ**

Miliony na poprawę stanu naszych dróg

Drogowy plan remontów

217 milionów złotych wyda w tym roku Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na remonty dróg w naszym województwie. Najwięcej pieniędzy pochłonie kolejny etap przebudowy popularnej „siódemki”.

Tym razem drogowcy zajmą się odcinkiem Nowy Dwór Gdański–Jazowa. Przebudowa będzie kosztować 121 milionów złotych. Dodajmy, że w ramach inwestycji zostanie zmienione m.in. skrzyżowanie w Nowym Dworze Gdańskim. Zamiast istniejącej dziś sygnalizacji świetlnej drogowcy wybudują skrzyżowanie dwupoziomowe. To dobra wiadomość nie tylko dla mieszkańców okolicznych miejscowości. Droga krajowa nr 7 należy do najbardziej uczęszczanych w naszym regionie.

W tym roku przebudowana będzie również droga krajowa nr 6 w Rumi – chodzi o odcinek od skrzyżowania Obwodnicy Trójmiejskiej z ul. Morską w Gdyni. Tutaj także ruch samochodów jest bardzo duży, szczególnie w okresie wakacyjnym – jest to wszak droga prowadząca na Półwysep Helski.



MARCIN ZEBROWSKI

W planach GDDKiA jest też budowa ronda w Bytowie, modernizacja drogi nr 20 na odcinku Żukowo–Gdynia oraz przebudowa drogi nr 22 w Starogardzie Gdańskim. Ponadto na łącznej długości ponad 30 km dróg krajowych zostanie odnowiona nawierzchnia. Przypomnijmy, że plan Zarządu Dróg Wojewódzkich w Gdańsku na 2006 rok zakłada wydatki rzędu 138 mln złotych, z czego ponad 104 mln to wydatki inwestycyjne. Dodajmy, że

W tym roku swoje oblicze zmieni kolejny odcinek „siódemki”

przebudowane będą m.in. drogi nr 218 na odcinku Koleczkowo–Wejherowo, nr 228 w Bytowie, nr 216 w miejscowościach Swarzewo i Widlino, nr 515 w Malborku, nr 521 w Prabutach, nr 100 w Rumi, nr 222 w Straszynie, nr 212 na odcinku Osowo Lęborskie–Cewice, nr 221 w miejscowości Jodłowno, a także skrzyżowania w miejscowościach Nowa Karczma, Jagatowo, Skarszewy, Brusy, na których wybudowane zostaną ronda. **MŻ**

List intencyjny podpisany

Krok do gazoportu

Przedstawiciele Portu Morskiego Gdańsk SA i PGNiG podpisali list intencyjny w sprawie budowy w Gdańsku gazoportu. Przypomnijmy, że o inwestycję, która ma uniezależnić Polskę od dostaw gazu z Rosji, starają się także Szczecin i Świnoujście.

Podpisanie listu intencyjnego odbyło się w obecności Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska, i Piotra Ołowskiego, wojewody pomorskiego. Jed-

nak nie tylko samorządowcy zaangażowani są w walkę o gazoport. O tym, że Gdańsk jest najlepszym miejscem do realizacji tej inwestycji, mówili już wiele razy także miejscowi parlamentarzyści. Wspólnie starają się oni przekonać rząd, że właśnie w tej części Polski powinna powstać ta inwestycja. Dodajmy, że samorządowcy i politycy nie poprzestają jedynie na rozmowach. Powołany został także specjalny zespół konsultacyjny – jego głównym zadaniem jest

zbieranie dokumentów przemawiających za ulokowaniem gazoportu w Gdańsku. Ma on także zajmować się analizowaniem wszelkich czynników – po to, aby wykazać wszystkie argumenty przemawiające na korzyść Gdańska.

Podpisany z Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem list intencyjny to oczywiście kolejny krok naprzód, ale dodajmy, że podobne porozumienie podpisały Szczecin i Świnoujście. **MŻ**

W Gdyni pojawił się bezpłatny przewodnik
po zabytkach Oksywia

Znane od 1224 roku

Kościół Michała Archanioła, cmentarz parafialny, dom zakonny siostr służebniczek wielkopolskich, a także kaplica z figurą św. Rocha. To tylko niektóre elementy osady oksywijskiej, obecnie dzielnicy Gdyni.

Od samego początku tworzyły one wizerunek tego miejsca. Teraz znalazły się w publikacji, której głównym zadaniem ma być popularyzowanie najbardziej znanych gdyńskich zabytków. W przewodniku można zobaczyć m.in. zdjęcia z lat dwudziestych XX w. oraz dokładnie poznać historię dzielnicy, która należy do najstarszych osad na obszarze współczesnego miasta. „Folder jest elementem popularyzacji także tych gdyńskich zabytków, które są młode, ale bardzo wartościowe” – podkreśla Robert Hirsch, miejski konserwator zabytków w Gdyni.

Najstarszy na Pomorzu

Nie wszyscy wiedzą, że pierwsza wzmianka o istnieniu na Oksywiu kościoła pochodzi z około 1224 roku. Sta-

wia go tym samym w rzędzie najstarszych w tej części Pomorza. Z informatora możemy dowiedzieć się także o pierwszym proboszczu oksywskim, którego znane jest jedynie imię – Mikołaj. Kościół parafialny na Oksywiu to nie tylko wart obejrzenia zbytek, ale także miejsce, w którym upamiętnione zostały wybitne osoby związane z Marynarką Wojenną oraz załogi okrętów II Rzeczypospolitej. W przedświątyni znajduje się m.in. tablica poświęcona pamięci kapelana Marynarki Wojennej, bł. ks. Władysława Miegonia.

Cztery tysiące egzemplarzy przewodnika trafi do szkół, bibliotek i organizacji zainteresowanych historią i dziedzictwem kulturowym Gdyni. Przewodnik dostępny będzie także w Urzędzie Miasta Gdyni. Jest to trzecia tego typu publikacja wydana przez gdyński magistrat. Dotychczas ukazały się „Przewodnik po zabytkach Kamiennej Góry” i „Informator o gdyńskich zabytkach”.

Kościół Michała Archanioła na Oksywiu jest jednym z najstarszych zabytków na Pomorzu

Warto przypomnieć, że w Gdyni są 54 zabytki, a kolejnych kilka obiektów czeka na rejestrację w Krajowym Rejestrze Zabytków. **AU**



PRZEWODNIK PO ZABYTKACH OKSYWIA

Beksiński w Pałacu Opatów

In hoc signo vinces

„Pod tym znakiem zwyciężysz” – taki napis widnieje na jednym z obrazów Zdzisława Beksińskiego. Choć powszechnie wiadomo, że artysta dystansował się od religii, w jego twórczości bardzo często obecny był motyw krzyża.



ARCHIWUM GIN

W twórczości Beksińskiego bardzo często pojawiał się motyw krzyża

Na wystawie w Pałacu Opatów w Gdańsku prezentowane są malarstwo, rysunek, grafika, grafika komputerowa, rzeźba i fotografia artystyczna. Zbiór pochodzi z Muzeum Historycznego w Sanoku, dokąd Beksiński przekazywał za życia swoje prace, a także testamentalnie przekazał swoją spuściznę. Ponad 300 dzieł artysty przedstawianych jest w salach wystawienniczych parteru i piętła Pałacu Opatów. Wystawie towarzyszy film poświęcony twórczości i życiu artysty. Jest on wyświetlany w godzinach otwarcia wystawy w specjalnie przygotowanej sali.

Twórczy niepokój

Wystawa w Muzeum Narodowym w Gdańsku jest pierwszym tak dużym pokazem prac ze wszystkich okresów twórczości Zdzisława Beksińskiego. „W ponad trzystu dziełach zawierają się wszystkie próby artystyczne, cały niepokój twórcy trwającej ponad pół wieku działalności artystycznej. Duża ilość prac nie była nigdy wystawiana publicznie. Jest też kilka fotografii utrwalonych tylko na negatywie i nigdy nieodbitych nawet w formacie wglądówek. Są tu fotografie ręcznie przez autora kolorowane, AU

które nie mogły być wykonane w barwnym materiale w latach 50., a później przestały go interesować” – mówi Wiesław Banach, dyrektor Muzeum Historycznego w Sanoku, wieloletni przyjaciel artysty i opiekun kolekcji.

Tajemniczy motyw krzyża

W twórczości Zdzisława Beksińskiego ciągle obecny jest motyw krzyża. Jego przyjaciel Wiesław Banach mówi wręcz o jego wizerunku obsesyjnie wracającym pod różnymi postaciami we wszystkich okresach. „Ostateczna przyczyna podejmowania tego tematu pozostanie dla nas niepokojącą tajemnicą, gdyż mamy w pamięci z jednej strony jego dystansowanie się od religii, a z drugiej głębokie poczucie przynależności do kultury i cywilizacji chrześcijańskiej. Nawet ostatnie jego dzieło, na poły abstrakcyjne, ma wyrysowany układ kompozycyjny krzyża” – podkreśla Wiesław Banach.

Wystawa potrwa do 17 kwietnia 2006. **AU**

■ K O N D O L E N C J E ■

Pani profesor
REGINIE PAWŁOWSKIEJ
wyraży szczerego współczucia z powodu śmierci

MAMY

składają

pracownicy Katedry Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej
Uniwersytetu Śląskiego

Kaszuba 50-lecia

Hieronim Derdowski

Mało jest ludzi, którzy przeżyli własny pogrzeb. Jednym z nich jest Hieronim Derdowski, poeta pochodzący z południa Kaszub.

Gdy w 1867 roku Giuseppe Garibaldi wkroczył do Państwa Kościelnego, Derdowski, wówczas 15-letni uczeń gimnazjum w Braniewie, wybrał się wraz z dwoma kolegami na „odsiecz” papieżowi Piusowi IX. Młodzieniec został zatrzymany dopiero w Padwie, gdzie przesiedział trzy miesiące w areszcie za włoścogostwo. Aby wydostać się z opresji, przez podstawioną osobę wysłał list do ojca z prośbą o pieniądze na pogrzeb. Gdy te nadeszły, udał się w drogę powrotną. Rodzinna legenda głosi, że przybył do domu akurat, gdy wyprawiano stypę za jego duszę. Ile w tej opowieści prawdy, trudno stwierdzić, bowiem Derdowski traktował własną biografię niczym tworzywo literackie – zmieniał fakty, to dodał, tamto ujął, ważne, żeby opowieść płynęła wartko. A opowiadać potrafił jak mało kto!

Do historii literatury kaszubskiej wszedł przede wszystkim jako twórca humorystycznego poematu „O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachol”. Utwór ten jest dla Kaszubów tym, czym dla Polaków stał się „Pan Tadeusz” – epopeją narodową. Można wręcz powiedzieć, że kto nie czytał „Czorlińskiego”, ten nie zna Kaszubów. Poeta poświęcił swój utwór, powstały prawdopodobnie w roku 1879, Józefowi Ignacemu Kraszewskiemu, kończąc dedykację znanymi słowami: „Czujce tu ze serca toni / Skłod nasz apostolsci: / – Nie ma Kaszub bez Polonii / A bez Kaszub Polsci.” Niestety, znany pisarz, który obchodził

wówczas 50-lecie twórczości literackiej, nie chciał lub nie potrafił dostrzec talentu młodego Kaszuby. Podobnie rodacy Derdowskiego odnieśli się z rezerwą do jego dzieła, sądząc, że wyśmiewa się z ich obyczajów. Musiało upłynąć trochę czasu, zanim zakochali się w jego słowach...

Derdowski, jak wielu twórczych Kaszubów, borykał się z problemami finansowymi. Brak wykształcenia uniwersyteckiego blokował mu awans społeczny, choć niewątpliwie był postacią wybitną. Zmarł w USA, gdzie jak tysiące naszych rodaków wyruszył za chlebem.

Derdowski mruży do nas oko także po śmierci. Utwór, zaczynający się od słów: „Tam dze Wisła od Krakowa w polscie morze plynie...”, który po dzień dzisiejszy funkcjonuje w świadomości większości Kaszubów jako „Hymn Kaszubski” i śpiewany jest na różnych uroczystościach z wielką pompą i zadęciem, to fragment pieśni śpiewanej przez... konia pana Czorlińskiego!

TOMASZ ŻUROCH-PIECHOWSKI

WYBIERZ ZWYCIĘZCĘ

Plebiscyt na Kaszubę 50-lecia organizują wspólnie „Gość Niedzielny” i Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, które w tym roku świętuje 50. rocznicę powstania. Postacie będą prezentowane do końca roku. Aby oddać głos, wystarczy wystać imię i nazwisko wytypowanej osoby na adres redakcji (podany w stopce obok). Na uczestników plebiscytu czekają nagrody.

Kolejne pozwolenia na A1

Autostrada ma „z górki”

Wszystkie odcinki autostrady A1, leżące na terenie województwa pomorskiego, mogą być oficjalnie budowane. Wojewoda pomorski wydał wszystkie niezbędne pozwolenia.

Pierwszy fragment autostrady A1 z Gdańska do Nowych Marzów został podzielony na kilka odcinków. Na każdy musiało zostać wydane osobne pozwolenie na budowę – decyzja zależała na przykład od zakończenia niezbędnych prac archeologicznych. Oczywiście firma budująca autostradę – Gdańsk Transport Company – nie czekała na wydanie kompletnego pozwolenia i już kilka miesięcy temu rozpoczęła prace na pierwszym odcinku. Zresztą ich postępy można po-

dziwiać, przejeżdżając obwodnicą – trwa bowiem budowa węzła Rusocin. Jednak z formalnego punktu widzenia konieczne jest oczywiście wydanie wszystkich pozwoleń.

Dziś wiadomo, że budowa może ruszyć na wszystkich odcinkach wytyczonych na terenie województwa pomorskiego. Jako ostatnie zostało wydane pozwolenie na budowę odcinka z Pelplina do granicy z województwem kujawsko-pomorskim.

Dodajmy, że zgodnie z zapowiedziami drogowców pierwsze samochody będą mogły pokonać odcinek A1 z Gdańska do Nowych Marzów już w listopadzie 2008 roku. Niektóre odcinki autostrady mają być gotowe jeszcze wcześniej. **MŻ**

Bezkrólewia ciąg dalszy

Fotel cały czas czeka

Paweł Huella zrezygnował z ubiegania się o fotel dyrektora Teatru Wybrzeże – to efekt protestów zespołu placówki.

Przypomnijmy, że kandydaturę Pawła Huella zgłosił – zgodnie z obowiązującym prawem – Jan Kozłowski, marszałek województwa pomorskiego. Zaakceptował ją Jarosław Sellin, wiceminister kultury. Jednak wówczas do głosu doszedł zespół, a dokładniej związki zawodowe działające na terenie teatru. Związek Artystów Scen Polskich i Związek Zawodowy

Aktorów Polskich jednoznacznie oceniły kandydaturę Huella jako złą. „Solidarność” Teatru Wybrzeże również zaopiniowała ją negatywnie. Ostatecznie pisarz wycofał swoją kandydaturę, pisząc w liście otwartym do Kozłowskiego i Sellina: „Niezwykle agresywna grupa związkowców starała się udowodnić, że nie mam ku temu żadnych kwalifikacji. Sednem problemu okazał się fakt, że nie jestem Maciejem Nowakiem – dotychczasowym dyrektorem teatru”.

Teatr cały czas czeka na nowego dyrektora

Konkurs musi więc rozpocząć się od nowa. **MŻ**



MARCIN ŻEBROWSKI

GOŚĆ GDAŃSKI

gdansk@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Cystersów 11, 80-330 Gdańsk
tel./faks 058 554 34 15

Redagują: ks. Sławomir Czalej – dyrektor oddziału,
Andrzej Urbański, Marcin Żebrowski